

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK IV ŁÓDŹ, PIĄTEK 11 CZERWCA 1948 ROKU. Nr 158 (1086)

Rozejm w Palestynie

nastąpić ma jutro w godzinach rannych Obie strony zgodziły się na przerwanie ognia

KAIR, PAP. — Według miarodajnych źródeł zbliżonych do Ligi Arabskiej zarówno Żydzi jak i Arabowie przyjęli bezwarunkowo plan rozejmu w Palestynie zaproponowany przez mediatora ONZ hr. Folke Bernadotte'a.

NOWY JORK, PAP. — Rozgłoszenie „National Broadcasting Company” doniosło w środę z Tel-Awivu, że Izrael przyjął bezwarunkowo apel ONZ w sprawie przerwania ognia.

TEL-AWIV, PAP. — Tymczasowy rząd Izraela zakomunikował w środę wieczorem, że przyjął apel w sprawie zaprzestania ognia w Palestynie, jeżeli Arabowie uczynią to samo. Urzędowa deklaracja w tej sprawie zawiera pewne uwagi dotyczące migracji żydowskiej do Izraela.

KAIR, PAP. — Wkrótce po otrzymaniu odpowiedzi żydowskiej, hr. Bernadotte wezwał sekretarza komitetu politycznego Ligi Arabskiej, by poinformować go o treści tej odpowiedzi.

LONDYN, PAP. — Z Kairu donosi agencja Reutera, że hr. Folke Bernadotte, mediator ONZ otrzymał odpowiedź państw Ligi Arabskiej na swe propozycje rozejmu w Palestynie o godzinie 12.30 czasu miejscowego.

Wrećenia odpowiedzi zbiorowej państw arabskich dokonał przedstawiciel Ligi z polecenia premiera egipskiego Nokrashi Pasza.

Treść odpowiedzi arabskiej utrzymana jest

na razie w tajemnicy. Jak słychać, Arabowie proszą o wyjaśnienie niektórych punktów.

NOWY JORK, PAP. — Audycja radiowa „New York Times” przyniosła wiadomość, że wszystkie państwa arabskie przyjęły apel ONZ

w sprawie zawieszenia broni, które ma się rozpocząć w piątek o godzinie 6 rano czasu Greenwich.

TEL-AWIV, PAP. — Radiostacja „Głos Izraela” donosi, że samoloty arabskie dokonały we

wtorek 2-krotnie nalotów na Tel-Aviv. Samoloty nieprzyjacielskie leciały na wielkiej wysokości, by uniknąć ostrzału artylerii przeciwlotniczej. Bomby zrzucone zostały na dzielnice mieszkalne. 9 osób wśród ludności cywilnej zostało zabitych, a przeszło 20 odniosło rany.

Oddziały egipskie usiłowały ponownie przerwać front wojsk żydowskich w okolicy Iksud. Wszystkie ataki nieprzyjacielskie zostały odparte.

ZSRR redukuje długi Rumunii Generalissimus Stalin—odpowiada na prośbę premiera Grozy

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi, że premier Rumunii, Petru Groza, na mocy decyzji rządu rumuńskiego powziętej na wniosek Centralnego Komitetu Rumuńskiej Partii Robotniczej, zwrócił się do premiera Rządu Radzieckiego, Józefa Stalina, z prośbą

o zmniejszenie spłat reparacyjnych, należnych Związkowi Radzieckiemu od Rumunii na mocy traktatu pokojowego.

W odpowiedzi na tę prośbę, premier Stalin przesłał premierowi rumuńskiemu pismo następującej treści:

„Rząd radziecki rozpatrzył prośbę rządu rumuńskiego i pragnąc przyjść z pomocą Rumunii w jak najszybszej odbudowie gospodarki narodowej i biorąc pod uwagę przyjazne stosunki, które łączą oba kraje, postanowił zredukować pozostałą sumę spłat reparacyjnych, poczynając od 1 lipca o 50 procent.

Ibarruri i Markos przybędą na wielki wiec do Pragi czeskiej

PRAGA, PAP. — Generalny sekretarz związku bojowników o wolność poseł J. Vodicka

oświadczył dziennikarzom, że w Pradze w dniu 10 czerwca odbędzie się wielki wiec. Na wiecu tym związek więźniów politycznych wrećy przedstawicielom demokratycznej Hiszpanii i Grecji po 5 milionów koron, jako pomoc narodu czechosłowackiego dla walczących i cierpiących narodów Hiszpanii i Grecji. Vodicka podkreślił, że na wiecu obecni będą — premier demokratycznego rządu greckiego gen. Markos oraz Dolores Ibarruri. Związek bojowników o wolność będzie prowadził w dalszym ciągu zbiórki pieniędzy dla walczącej Grecji i Hiszpanii.



Nie chcą słuchać Trumana

NOWY JORK, PAP. — Dzienniki podają, że wystąpienia propagandowe Trumana cieszą się małym powodzeniem. Dziennikarze, towarzyszący Trumanowi po dają, że w historii Stanów Zjednoczonych żaden prezydent nie przemawiał przed tak nielicznym audytorium, jak prezydent Truman.

Budujemy Wspólny Dom

Na terenie województwa łódzkiego zadeklarowano do dnia 5 czerwca rb. 69.689.858 zł na budowę Wspólnego Domu zjednoczonej partii klasy robotniczej (dane bez m. Łódź).

Miejscowość	Partia	Ilość członków Partii objętych akcją dekl.	Ilość bezpart. objętych akcją dekl.	Suma zadekl. przez czł. Partii	Suma bezpart.	Ogólna suma	Uwagi
Brzeziny	PPR	1.465	82	2.625.480	180.000	2.805.480	
	PPS	468	48	669.200	57.300	726.500	
Końskie	PPR	3.152	702	2.320.038	409.360	2.729.398	
	PPS	1.192	223	1.003.040	150.220	1.153.260	
Kutno	PPR	2.540	401	3.440.890	401.720	3.842.610	
	PPS	1.379	138	1.282.210	70.350	1.352.560	
Łask	PPR	1.184	1.239	1.072.870	690.580	1.763.450	
	PPS	163	88	320.490	26.000	346.490	
Łęczyca	PPR	2.520	209	1.946.070	124.410	2.070.480	
	PPS	893	47	1.413.250	48.950	1.462.200	
Łowicz	PPR	1.043	103	1.735.300	67.510	1.802.810	
	PPS	595	342	1.004.850	424.650	1.429.500	
Łódź pow.	PPR	1.394	522	2.308.955	1.263.420	3.572.375	
	PPS	222	40	566.010	8.000	574.010	
Opoczno	PPR	1.474	67	2.454.230	121.800	2.576.030	
	PPS	566	70	550.000	30.000	580.000	
Piotrków	PPR	1.210	156	1.241.080	157.940	1.399.020	
	PPS	400	40	444.500	5.500	450.000	
Radomsko	PPR	2.659	747	2.289.990	311.340	2.601.330	
	PPS	799	60	971.910	11.390	983.300	
Rawa Maz.	PPR	2.247	520	2.876.600	1.514.610	4.391.210	
	PPS	290	21	859.350	53.700	913.050	
Sieradz	PPR	1.120	84	1.093.040	94.685	1.187.725	
	PPS	373	19	565.000	10.960	575.960	
Skiermiewice	PPR	1.457	121	1.340.800	79.790	1.420.590	
	PPS	583	38	478.750	6.500	485.250	
Wieluń	PPR	978	41	1.148.740	46.020	1.194.760	
	PPS	584	32	727.800	27.300	755.100	
Ozorków	PPR	710	539	793.150	608.660	1.399.810	
	PPS	435	150	537.200	65.520	602.720	
Pabianice	PPR	906	154	1.701.170	244.470	1.945.640	
	PPS	683	75	820.830	41.310	862.140	
Piotrków m.	PPR	1.768	437	2.767.090	482.780	3.249.870	
	PPS	1.882	410	1.712.900	294.250	2.007.150	
Tomaszów	PPR	1.377	475	2.006.800	566.950	2.573.750	
	PPS	1.344	113	1.287.150	61.500	1.348.650	
Zd. Wola	PPR	771	202	745.640	110.370	856.010	
	PPS	719	93	509.050	32.950	542.000	
Zgierz	PPR	2.445	1.227	4.130.250	1.300.000	5.430.250	
	PPS	1.079	411	1.413.750	386.700	1.800.450	
P. Z. P. B.	PPR	551	201	854.070	208.210	1.062.280	
	PPS	250	55	305.590	81.210	386.800	
„Wilanów”	PPR	483	394	344.060	133.830	477.890	
	PPS						
Razem:	PPR	33.454	8.623	41.236.313	9.116.455	50.352.768	
	PPS	14.900	2.529	17.447.930	1.894.260	19.342.190	

Dane łącznie z „Wilanowem”

Premier Gottwald kandydatem na stanowisko prezydenta Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Komitet Wykonawczy Partii Komunistycznej postanowił w głosie zalecić Centralnemu Komitetowi Akcji Frontu Narodowego wybór premiera Clementa Gottwalda

na stanowisko Prezydenta Republiki po d-rze Edwardzie Beneszu, oraz wicepremiera Antonina Zapotocky'ego na stanowisko premiera Czechosłowacji.

Dymisja rządu tureckiego

LONDYN, PAP. — Agencja Reutera donosi z Ankar, że rząd turecki podał się do dymisji. Prezydent republiki, Achmed Inonu, powierzył

dotychczasowemu premierowi, Hasanowi Saka, misję utworzenia nowego rządu.

Nowa konstytucja w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Nowa konstytucja czechosłowacka, uchwalona przez Zgromadzenie w dniu 9 maja, została ogłoszona w Dzienniku Ustaw i weszła w życie w dniu 9 czerwca.

W myśl art. 60 konstytucji z 1920 r. w razie ustąpienia Prezydenta Republiki, jego uprawienia przechodzą na rząd do chwili wyboru nowego Prezydenta. Również w myśl tego artykułu konstytucji, rząd może zalecić pewne prerogatywy premierowi. W dniu 7 czerwca rząd czechosłowacki upoważnił premiera Gottwalda do podpisywania ustaw w zastępstwie prezydenta republiki, a tym samym i do podpisywania ustawy konstytucyjnej.

Konstytucja nosi podpis premiera Gottwalda, pełniącego tymczasowo obowiązki Prezydenta Republiki oraz wszystkich członków rządu czechosłowackiego.

W myśl art. 60 konstytucji z 1920 r. w razie ustąpienia Prezydenta Republiki, jego uprawienia przechodzą na rząd do chwili wyboru nowego Prezydenta. Również w myśl tego artykułu konstytucji, rząd może zalecić pewne prerogatywy premierowi. W dniu 7 czerwca rząd czechosłowacki upoważnił premiera Gottwalda do podpisywania ustaw w zastępstwie prezydenta republiki, a tym samym i do podpisywania ustawy konstytucyjnej.

„Niciarka” wykonywuje zobowiązanie 1-Majowe

W kwietniu bież. roku załoga PZPB Nr 16 zobowiązała się wykonać plan półroczny do dnia 5 czerwca. Zobowiązanie to zostało wykonane. Dyrekcja, Rada Zakładowa i cała załoga Niciarki melduje: „plan produkcyjny za pierwszych 6 mie-

sięcy 1948 r. został wykonany w dniu 4 czerwca”.

Wierzmy, że plan roczny zostanie wykonany do dnia 1 listopada.

em-em

„Wspólna praca dla przyszłości — Wspólny Dom na znak jedności”

Groźba powodzi mija

Sytuacja na Podkarpaciu ulega poprawie. Polski Czerwony Krzyż zaopatruje ludność w środki żywnościowe na zagrożonych terenach

WARSZAWA (PAP). — Główny Komitet Przewodniowy podaje, na podstawie otrzymanych meldunków z całego kraju, że niebezpieczeństwo katastrofy powodziowej mija. Tym niemniej w szeregu powiatów należy oczekiwać przyboru wody.

Z dniem 6. czerwca sytuacja przedstawia się następująco:

W wyniku ulewnych deszczów na Podkarpaciu wzrosły gwałtownie górskie dopływy Wisły — Raba — Dunajec — Wisłoka i San. Wzburzone rzeki porwały część przewieszonych mostów i podmyły nasypy kolejowe. W wielu miejscowościach lokalne komunikacje kolejowe i drogowe zostały przerwane. Znaczne szkody wyrządziła powódź na terenach budowy zapory wodnej w Czochwie.

Na linii Kraków — Przemysł komunikacja kolejowa odbywa się z ograniczeniem szybkości pociągów na zagrożonych i podmytych odcinkach. Na linii Kraków — Zakopane komunikacja odbywa się bez przeszkód do Suchej. Komunikacja do Chabówki zostanie wznowiona od piątku. Na pozostałym odcinku do Zakopanego mają miejsce poważne uszkodzenia, których usunięcie potrwa jeszcze kilka dni. Ponadto przerwana została lokalna komunikacja na szlakach Chabówka — Nowy Sącz i Tarnów — Stroże — Nowy Sącz.

Powódź nie wyrządziła dotychczas znaczniejszych strat w budynkach oraz dobytku. Zagrożone osiedla są ewakuowane. Akcja pomocy doraźnej dla odciętych osiedli prowadzona jest przez stację służbową i stację żegluga państwowej. Woda na Sanie oraz na innych rzekach znacznie opadła.

Sytuacja na Wiśle nie wydaje się szczególnie groźna. Stan wody będzie zapewne niższy niż w czasie powodzi wiosennej.

Uwarunkowane to jest jednak tym, że nie nastąpią dalsze katastrofalne opady.

W związku ze spodziewanym w dniu 12 bm. przypływem wody na Wiśle w okolicach Warszawy, dyrekcja dróg wodnych zarządziła alarm powodziowy dla województwa warszawskiego i miasta Warszawy. Z chwilą w-

zurnania Wisły, zagrożone zostaną rusztowania przy budujących w odbudowie mostach stałych. Akcja zapobiegawcza jest w toku.

Złotnik rożnowski, przygotowany na przyjęcie fali powodziowej, uchwycił około 80 milionów metrów sześciennych wody z Dunajca i Popradu. Całkowita pojemność fali powodziowej szacuje się w przybliżeniu na 700 mil. m. sześć.

W związku z powodzią na terenie powiatów województwa krakowskiego — Limanowa,

Nowy Targ, Nowy Sącz, Tarnów, Dąbrowa Tarnowska, Polski Czerwony Krzyż pospieszył z natychmiastową pomocą sanitarną i opiekuńczą.

Okręg krakowski PCK zmobilizował wszystkie środki materialne, sanitarne i komunikacyjne, przekazując je do dyspozycji oddziałów PCK w zagrożonych miejscowościach. Zarząd Główny PCK wydał dyspozycję przekazania ofiarom powodzi środków żywnościowych ze składu w Sosnowcu.

Ksiądz — spekulant na ławie oskarżonych

Materiały przeznaczone na odbudowę kościoła — sprzedawał na wolnym rynku

W dniu 9 czerwca br. Sąd Okręgowy w Warszawie rozpoczął rozpatrywać sprawę proboszcza parafii św. Wawrzynca na Reducie Wolskiej, ks. Antoniego Łowińskiego.

Ks. Łowiński oskarżony jest o to, że wbrew zarządzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 14 stycznia 1946 roku, wprowadził do wolnego obrotu handlowego 7.500 kg. blachy cynkowej, 6 tys. kg blachy żelaznej, 2 tys. kg drutu żelaznego, 10 tys. kg cementu oraz nieustaloną ilość cyny. Towary te wydano ks. Łowińskiemu na zlecenie Warsz. Dyrekcji Odbudowy dla odbudowy kościoła św. Wawrzynca na Reducie Wolskiej.

Uryskane z nielegalnej sprzedaży pieniądze, ks. Łowiński zużył na swoje cele osobiste, w szczególności na remont mieszkania przy ul. Wiśniowej 11, należącego do kochanki ks. Łowińskiego, Janiny Wanke. Koszt remontu mieszkania przy ul. Wiśniowej 11 wyniósł około miliona złotych.

W toku dochodzenia w mieszkaniu ks. Łowińskiego zakwestionowano zdjęcie o nieprzyzwoitej treści oraz listy, w których autor uspokaja adresatkę, aby nie martwić się o pieniądze, ponieważ niebawem otrzyma od niego znaczną kwotę pieniędzy, którą zamierza użyć na jasełek organizowanych na rzecz Ca-

litasu, z tzw. opłatka oraz z tacy, gdzie parafianie składają ofiary na kościół.

W śledztwie ustalono, że ksiądz nie prowadził żadnej rachunkowości i wszystkie pieniądze zarówno prywatne, jak kościelne oszczędzał na odbudowę świątyni, traktował jako swoją własność.

Sumy, jakimi dysponował ks. Łowiński były dość znaczne. Niejaki Marian Kłoszewski zeznał bowiem, iż nabył od księdza blachę cynkową, cynę oraz drut żelazny na ogólną sumę ponad 538 tys. zł. Stanisław Boczkowski nabył od ks. Łowińskiego 10 tys. kg cementu za 37 tys. zł., a Edward Kierzkowski przyjął od ks. Łowińskiego za dług w wysokości 180 tys. zł. 6 tys. blachy żelaznej.

Oskarżony sprzedał ponadto Czesławowi Pakule 2 tys. kg blachy cynkowej za 106 tys. złotych, wielu innym osobom proponował nabycie różnych materiałów budowlanych.

Z zestawień sporządzonych przez Warszawską Dyrekcję Odbudowy wynika, że ks. Łowiński pobrał od października 1946 roku do grudnia 1947 r., tj. w okresie kiedy kościół był już odbudowany, 21 tys. kg blachy cynkowej, 9 tys. kg blachy żelaznej, 200 kg cyny, 108 tys. kg cementu i wiele innych artykułów.

Oskarżony wyludził ponadto od Banku Gospodarstwa Krajowego 900 tys. a od KKO 500 tys. zł. pożyczki na odbudowę plebańi, którą prowadził wbrew zakazowi BOS-u.

W toku przesłuchania Antoni Łowiński przyznał, że ofiarował Janinie Wanke mieszkanie przy ul. Wiśniowej 11, które wyremontował kosztem około 1 miliona zł. oraz umeblował za sumę ponad 100 tys. zł. Pieniądza na ten cel uzyskał jakoby ze sprzedaży swego inwentarza na poprzednim probostwie oraz ze swych oszczędności pochodzących z ofiar, składanych na tacy w kościele i opłat za usługi religijne.

Oskarżony nie zaprzeczył jednak, że pewne ilości reglamentowanych materiałów budowlanych otrzymał od niego na odbudowę kościoła sprzedawał na wolnym rynku.

Czyni ks. Łowińskiego posiadają znamiona przestępstwa przewidzianego przez dekret z dnia 13. 6. 1946 roku o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa.

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 9 czerwca br. przyjęła: 1) projekt ustawy o rozwiązaniu nieczynnych związków zawodowych i ich zrzeszeń oraz o podziale nieruchomości na obszarach miast i niektórych osiedli,

2) rozporządzenie o utworzeniu państwowego instytutu pod nazwą „Muzeum Ziemi” jako samodzielnej placówki naukowo-badawczej przy ministerstwie oświaty,

3) szereg ważnych rozporządzeń, m. in. w sprawie ratyfikacji układu o przyjaźni, współpracy i pomocy między Polską i Bułgarią oraz o sposobie i trybie powoływania obywatelskich komisji podatkowych.

Ponadto Rada Ministrów nadała statut nowopowstałemu Centralnemu Związkowi Spółdzielczemu jako instytucji prawnopublicznej oraz powołała pierwszą naczelną radę spółdzielczą.

W zeznaniach złożonych na rozprawie, oskarżony do winy nie przyznał się, wyliczając wszystkie prace, przewidziane dla odbudowy kościoła. Jak twierdzi, w celu zapłacenia robotników, zajętych przy odbudowie „odstąpił” prywatnym przedsiębiorcom 2 tony blachy żelaznej oraz 4,5 tony blachy cynkowej. Oskarżony zeznał dalej, że mieszkanie dla Janiny Wanke „wyremontował” jako wynagrodzenie za jej kilkuletnią pracę.

Z kolei Sąd przesłuchał świadka Mariana Kłoszewskiego, który zeznał, iż nabył od ks. Łowińskiego 4,5 tony blachy cynkowej za 453 tys. zł. oraz 3 tony drutu za 85 tys. zł. Oskarżony odmówił przy tym wystawienia rachunków za sprzedany towar.

W związku z zeznaniem Kłoszewskiego, oskarżony tłumaczy się, że drut sprzedał, ponieważ w trakcie odbudowy kościoła okazało się, iż będzie niepotrzebny.

Ponieważ oskarżony w toku dochodzenia zeznał, iż Kłoszewski dostał blachę i cynę jako wynagrodzenie za pracę przy odbudowie kościoła, prokurator zadał kilka pytań świadkowi, który w odpowiedzi stwierdził, że w okresie, kiedy Łowiński był proboszczem, żadnych robót w kościele nie prowadził.

Świadek Boczkowski zeznał, że kupił od oskarżonego 10 ton cementu. Również i on nie wykonywał żadnych robót w kościele.

Blachę cynkową za 100 tys. zł. nabył od księdza także świadek Pakula.

Świadek Skórek — zakrystian oraz Ciesiuk — organista parafii św. Wawrzynca zeznali, że wielokrotnie jeździli z polecenia księdza po blachę do Państwowego Centralnego Rozdzielczej, a następnie blachę tę rozwozili do sklepów prywatnych. Otrzymałe pieniądze wreczali oskarżonemu.

Świadek Ciesiuk zeznał ponadto, że osoba Janiny Wanke wywoływała w parafii ogólną zgorznięcie.

Rozprawa trwa.

Uwaga, pełnomocnicy PPR i PPS

zbiórki na budowę Wspólnego Domu

Dnia 10. 6. 48 r. o godz. 17-00 w świetlicy Łódzkiego Komitetu PPR, przy ul. Sienkiewicza 49a, odbędzie się odprawa pełnomocników dzielnicowych, finansowych i fabryk wydzielonych w sprawie dotychczasowych wyników akcji.

Stawienie obowiązkowe.
Łódzki Komitet PPR
Wojewódzki Komitet PPS

Anglosascy porywacze ludzi

dokonał zamachu na oficera radzieckiego w Wiedniu

WIENIEN, PAP. — Wiedeńskie biuro Tass ogłosiło następujący komunikat: Przed kilku dniami napadła grupa żołnierzy angielskich przy współudziale osoby cywilnej na granicy między pierwszym a drugim obwodem Wiednia na przechodzącego oficera radzieckiego Aleksiejewa.

Aleksiejew został wciągnięty do przygotowanego samochodu. Przeprowadzono go do

jęcy wojskowi radziecy usłyszeli wołania o pomoc i rozpoczęli pościg za samochodem z uprowadzonym oficerem. Gdy porywacze spostrzegli że są ścigani, zawieźli swego więźnia do budynku wiedeńskiej dyrekcji policji i usiłowali go ukryć. Tam zrewidowali oni Aleksiejewa i zabrali mu jego dokumenty osobiste.

Wojskowi radziecy zażądali wydania bezprawnie zatrzymanego oficera radzieckiego. Osobę cywilną, która brała aktywny udział w napadzie, zatrzymano, aby sprawdzić jej personalia. Okazało się, że jest to agent amerykańskiego wywiadu, nazywa się Edward Kerz i posiada legitymację wywiadu amerykańskiego (CJC Nr. d. 070971).

Władze radzieckie w związku z poważnym incydentem skierowały protest do władz brytyjskich i amerykańskich.

Sesja Sejmu

zwołana na 16 czerwca br.

WARSZAWA (Obsl. wł.) — Sesja Sejmu Ustawodawczego zwołana została na środek dnia 16 czerwca rb.



LEONID SOŁOWIEW PRZYGODY NASREDINA PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN

Bachtiar donośnym głosem odczytał rozkaz emira o skazaniu Chodży Nasredina na karę śmierci. Wiatr ustał i zrobiło się tak cicho, że najjaśniejszy emir poczuł, jak mrówki pełzną mu po grzbiecie.

Znow westchnął wicher i razem z nim tysiącami pierś westchnął tłum.

— Arstanbeku! — zawołał emir i głos jego drgnął — dlaczego zwlekasz?

— Już wysłałem gońca — o panie!

Nagle w ciemnościach dały się słyszeć krzyki i szcęk broni: gdzieś rozpoczęła się bijatyka. Emir podskoczył oglądając się bojaźliwie. Po chwili w oświetlonym kręgu przed pomostem ukazało się ośmiu strażników bez worka.

— Gdzie jest przestępca — krzyknął emir. — Porwali go, uciekł od strażników, czy widzisz Arstanbeku!

— O władco! — odpowiedział Arstanbek. — Twój nędzny niewolnik przede mną widział wszystko, w tym worku były stare szmaty!

Z drugiej strony znow dał się słyszeć

szum bijatyki.

Arstanbek pośpieszył uspokoić emira — Niechaj najjaśniejszy uspokoi się! W tym worku są także tylko szmaty.

Pierwszy worek porwał właściciel herbaciarni Ali z przyjaciółmi, drugi worek zabrali kowale z Jusupem na czele. Wkrótce gannarze zdobyli trzeci worek, ale w nim były tylko rupiecie. Czwarty worek przepuścili do trybuny. Strażnicy na oczach całego tłumy podnieśli ten worek nad wodą i wytrząsnęli z niego same szmaty.

Tłum zamarł w najwyższym zdumieniu. O to właśnie chodziło wielce doświadczonemu Arstanbekowi, który wiedział, że zdumienie powoduje bezruch. Przeszedł czas, by wytrząść piąty worek. Ale strażnicy, którzy go nieśli zatrzymali się gdzieś i nie dostarczyli go na czas na miejsce kazi.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY

Kiedy strażnicy wyprowadzili Chodżę Nasredina z podziemia powiedzieli:

— Jak to, więc będziecie mnie cią-

nać na własnych plecach? Szkoda, że nie ma tu mojego osła — pękiby po prostu ze śmiechu!

— Milcz, gdyż wkrótce wypadnie ci płakać — ze złością odpowiedzeli strażnicy. Nie mogli mu wybaczyć, że sam oddał się w ręce emira, omiawiając straż.

Rozciągnawszy ciasny worek, zaczęli wypychać doń Chodżę Nasredina.

— O sługi szatana! — krzyzał Chodża Nasredin, złożony w troje. Czy nie mogliście wybrać większego worka?

— Nie szkodził — mówili strażnicy, sapiąc i oblewając się potem. — Nie wypadnie ci długo cierpieć. Nie wyciągaj się o synu grzechu, inaczej wciśniemy ci kolana w brzuch.

Podniósł się rwetes, zbiegła się służba dworska. Wreszcie po długich trudach strażnicy wpełzli Chodżę Nasredina do worka i obwiązali sznurem. W worku było ciasno, ciemno i panował straszliwy zaduch. Dusza Chodży Nasredina zasnęła się czarną mgłą: wydawało się, że już nie ma dlań ratunku. Przywoływał los i wszechmocny przypadek: „O łaskawy losie, który byłeś mi ojcem, o wszechmocny przypadku, który chronił mnie, jak matka swe dziecko, gdzie jesteście, dlaczego nie spieszycie na pomoc Chodży Nasredinowi? Czy możliwym jest, że mnie, który widział cały świat, dla którego tylko może mogło być godnym grobowcem —

mnie wciśnęli w jakiś potworny, śmierdzący worek i niosą, ażeby utocić w cuchnącej sadzawce? Gdzie więc jest sprawiedliwość!

W międzyczasie strażnicy uszli już po łowę drogi i nic się nie zdarzyło. Nieśli worek, zmieniając się kolejno co dwieście kroków; podług ilości tych krótkich przystanków Chodża Nasredin prowadził smutny rachunek odbytej drogi, oraz tej, która im jeszcze pozostała. Rozumiał doskonale, że los i przypadek nigdy nie przychodzą z pomocą temu, który zamienia czynny na skargi i lamenty. Droge zdobędzie idący: niechaj! w drodze osłabną i uginają się jego nogi — musi jednak pałać na rękach i kolanach, a wtedy bezwzględnie ujrzy w nocy jasny płomień ognisk, a zbliżywszy się zobaczy wielką karawanę handlową, która zatrzymała się na odpoczynek, a karawana ta na pewno będzie szła w tym samym kierunku i znajdzie się nieobarczony wielbłąd, na którym wędrowiec dojedzie tam, gdzie pragnie... Sie dający zaś na drodze i oddający się rozpacz — ile by nie płakał i lamentował — nie wzbudzi litości w bezdusznych kamieniach: umrze z pragnienia w pustyni, a trup jego stanie się łupem smrodliwych hyjen. Ile ludzi umarło przedwcześnie tylko dlatego, że nie potrafili dostatecznie mocno pragnąć żyć! Ta ka śmierć Chodży Nasredin uważał hańbiącą dla człowieka.

Poczta na wsi działa coraz lepiej

W pierwszym kwartale 48 r. Ministerstwo Poczty i Telegrafów podjęło akcję usprawnienia prac pocztowych na terenie wsi.

W ramach tej akcji powiększono liczbę listonoszów wiejskich o 2000. Największą liczbę listonoszów wiejskich posiada obecnie okręg poznański — 1478, dalej gdański — 1275, krakowski — 806. Najmniejszą liczbę posiadają okręgi: szczeciński i olsztyński. Powiększenie liczby listonoszów w okręgach najslabiej obsłużonych nastąpi w przyszłości.

Obecnie 6.990 pocztowców zatrudnionych w służbie listonoszy wiejskich dociera do najodleglejszych zakątków w całym kraju, przyczyniając się do upowszechnienia kultury i oświaty przez doręczenie czasopism i gazet oraz do bezpośredniego usprawnienia działalności poczty przez szybsze doręczanie korespondencji adresatom i umożliwienie im korzystania z wszelkich usług poczty na wsi.

Rozpoczynamy dyskusję!

O właściwą ocenę wyników współzawodnictwa pracy w majątkach państwowych

„Tylko przez podniesienie wydajności produkcji osiągniemy poprawę bytu robotników”. Hasło to już od dawna stało się pewnikiem, a jednak nie do wszystkich trafiło i nie wszyscy zrozumieli jego istotny sens. W każdym bądź razie niektórzy nie chcą, czy nie mogą zrozumieć znaczenia współzawodnictwa pracy w naszych majątkach państwowych.

Nowa umowa zbiorowa wychodząc z założenia, że tylko zwiększonej produkcji może towarzyszyć wzrost płacy, postawiła naoczesnym miejscu zagadnienie współzawodnic-

stwa. Innymi słowy za wydajniejszą i lepszą pracę większą zapłata.

Ale tu właśnie wylaniają się trudności, często urojone. Należy bowiem z naciskiem podkreślić, że umowa zbiorowa jest ramowa i dopuszcza pewne modyfikacje, co nie oznacza jednak swobody do dowolnego jej tłumaczenia.

Weźmy pierwszy z brzegu przykład najczęściej przez oponentów używany. Jak ocenić pracę przy pieleniu? Przecież bywają tereny bardziej lub mniej zachwaszczone, narzędzia lepsze lub gorsze, gdzie tu więc znaleźć mierz-

Nie można również stawiać na szybkość, gdyż może się to, odbyć kosztem jakości.

Otóż rzeczywiście zagadnienie jest skomplikowane, nie mniej jednak rozwiązalne. W takim wypadku jedynym miernikiem może być umowa zbiorowa przystosowana odpowiednio do terenu wspólnie przez Komitet Folwarczniczy i administrację majątku. Można bezwzględnie ustalić (a teren winien znać delegat i polowy czy karbowy) jaką pracę dokonać można pracując normalnie na danym odcinku i ile można ją zwiększyć pracując wydajniej pod warunkiem jednak utrzymania jakości.

Wysuwany jest często argument, że w zasadzie wszystkie pracownice przy pieleniu wykonują tę samą pracę, bowiem gdy cały szereg robotnic posuwa się wzdłuż rzędów, to te, które pozostają w tyle muszą potem to nadrobić chociażby i po pracy, gdy inne są już wolne. Właśnie ten argument przemawia za premiowaniem tych, które wcześniej ukończyły pracę bez szkody dla jej jakości. Gdy przykładowo przyjmujemy, że pielenie zostanie ukończone wśród dnia wówczas pracująca mniej wydajnie wpływa rzecz jasna, na zahamowanie pracy.

Weźmy inny przykład: praca rybaka; w tym wypadku jako ocenę jego pracy może posłużyć ilość wyprodukowanego narybku ryb handlowych, stan stawów (nawożenie, usunięcie roślinności twardej) itp.

Albo weźmy pod uwagę częste zmiany rodzajów pracy w ciągu dnia, stąd trudności w ocenie jej wyników. Tu wyjściem będzie odpowiednio rozplanowana praca i dobór zespołów roboczych.

Celowo wziętem na początek wypadki typowe uważane za najtrudniejsze do rozwiązania. A teraz z kolei chciałbym się zatrzymać nad rodzajami pracy, które nie budzą już żadnej wątpliwości w ocenach, np. praca traktorzysty, fernala, stajennego, lub chociażby ocenę odrobionych jednostek roboczych; jak wiadomo normalna praca przez 25 dni w miesiącu uprawnia do otrzymania pełnej wypłaty wraz z ordynariami. Każde więc przekroczenie tej normy może być traktowane jako podstawa do premiowania.

A jednak we wszystkich zwiedzanych majątkach nie spotkałem się z faktem premiowania robotników. Zjawisko to domaga się od nas natychmiastowych kroków celem faktycznego wprowadzenia umowy zbiorowej w życie, w dziedzinie premiowania.

Nie chciałbym dłużej mnożyć przykładów, gdyż artykuł niniejszy ma być dyskusyjny i oczekuję, że zainteresowani zabiorą głos. A najprawdopodobniej będą oni bardziej kompetentni. Mam jednak nadzieję, że z moimi wywodami się zgodzą. Pragnąłbym jednak zwrócić uwagę na pewną sprawę dotąd niedocenianą, a mianowicie, na rolę komitetów folwarczniczych. Komitety Folwarcznicze winny wziąć inicjatywę współzawodnictwa pracy w swoje ręce. Delegat robotniczy wspólnie z administracją oceniać winien pracę poszczególnego robotnika (uniknie się przy tym między innymi protekcjonizmu). Gdy sami robotnicy nie czekając na instrukcje z góry lub na nauesianie kalkulatorów, wezmą inicjatywę w swoje ręce sprawa napewno posunie się naprzód. Sprawi to, że zamiast 700 zł. miesięcznie robotnik rolny otrzyma od 2—3 tys. zł., a nawet i więcej. Przyczyni się to również do lepszej uprawy naszych pól, do lepszego chowu naszego pogłowia i do ogólnego wzrostu naszej produkcji rolnej.

S. SMETANA.

Budujemy kiszarnie i gnojownie

We wsi Białocin pod Piotrkowem (powstałej z reformy rolnej) odbył się 8-dniowy kurs budowania silosów do sporządzania kiszonych paszy dla inwentarza i równocześnie kurs budowania urządzeń do racjonalnego przechowania obornika. W kursie, jako uczniowie — wzięli udział instruktorzy rolni gminni i powiatowi z powiatów: Łódź, Piotrków i Radomsko.

W toku kursu instruktorzy własnymi rękami zbudowali 3 zasadnicze obiekty w 3-ech gospodarstwach: betonowy silos do kiszania paszy, wystarczająco pojemny dla 6 ha gospodarstwa, betonowe urządzenie wzorowej gnojowni ze zbiornikami na gnojówkę ściękającą i gnojowni i z obory (gosp. 8 i pół ha), wreszcie betonowe dno obory — wraz ze zbiornikiem na gnojówkę (gosp. 5 ha).

Uzasadniać korzyści, jakie daje kiszarnia paszy — względnie sama kiszonka, byłoby chyba zbędne, gdyż największy laik rozumie, że 1) kiszonka sporządza się z różnych zielonek zebranych z pola późną jesienią — kiedy ususzenie ich w słońcu na siano jest już niemożliwe; 2) kiszonka swymi właściwościami odżywczymi więcej jest zbliżona do najbardziej naturalnej dla bydła, zielonej, soczystej paszy, przy czym strata zarówno białka, jak i witamin mniejsza jest przy kiszaniu paszy, jak przy najbardziej, nawet wysuszeniu, tj. w sianie; 3) ponieważ w naszym klimacie koniec lata i jesień oznaczają się opadami — rolnicy mają duże możliwości jeżeli chodzi o produkcję zielonek, natomiast — jak już wspomnieliśmy — nie mogą zielonek tych wysuszyć na siano.

Jak się okazuje koszt wybudowania takiego silosa jest stosunkowo nie wielki. Cementu 12—15 q i drutu na uzbrojenie betonu 40—50 kg. Piasek, żwir wzbędzie się znaleźć, a robocizną wykonają sami domownicy. Stosunkowo drogo kosztowała by forma (50—60 tysięcy zł.), która przecież wystarczy do wybudowania co najmniej setki silosów.

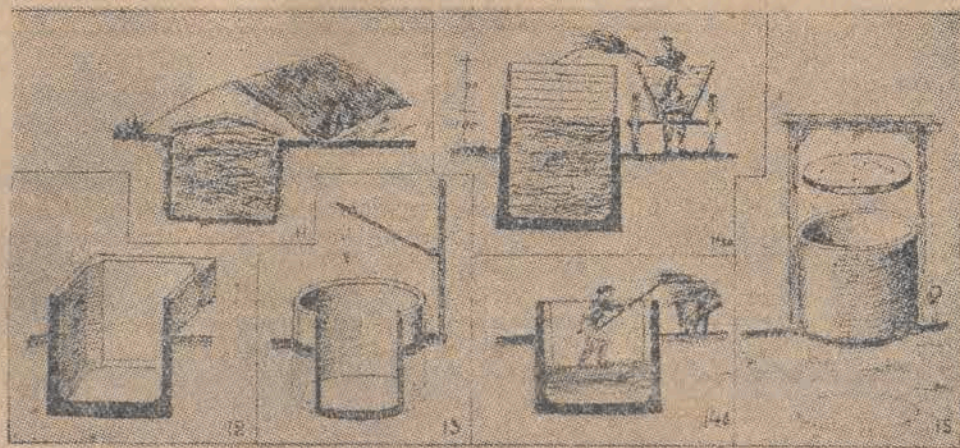
Nawiasem dodam, że w pow. piotrkowskim poszczególne samorządy gminne złożyły się na ufundowanie kilku takich form!

Większego uzasadnienia wymagała by sprawa urządzeń do racjonalnego przechowania obornika. Jak ta rzecz wygląda u obrzytniej większości naszych gospodarstw? Obornik przechowywany jest pod inwentarzem. Prawda, że jest to sposób nie tylko najprostsz, ale i najbardziej i najlepszy — jeżeli chodzi o samą konserwację obornika. Większe straty azotu będą w obrotliku składanym na gnojowni, niż — pod inwentarzem. Ale w praktyce jest trochę inaczej. Jeżeli dno obory jest przepuszczalne, większa część gnojówki przepada, a znaczna ilość obornika może uleżeć „spaleniu” przez brak wilgoci i nadmiernego dostępu tlenu. Ale bywa również i tak, że obornik w oborze pływa w gnojówce. Jak się wtedy czuje inwentarz w takiej oborze — można sobie wyobrazić! Naturalnie obsługiwanie inwentarza w takich warunkach, to jest karmienie, dojenie (bo „czyszczenie” wyglądało by

trochę na kpiny) — musi być ogromnie utrudnione. Wpływa to ujemnie na samopoczucie i zdrowie zwierzęcia, rzadko też się zdarza spotkać u naszego bydła zdrowe, czyste racie, gdyż ich „glazura” zżarta jest przez gnojówkę.

Oczywiście dostatnia ilość ściółki zarządza ziemi i przysparza dobrego obornika. Ale

Dlatego odpowiednie sporządzenie gnojowni, urządzenie ścieków i zbiorników na gnojówkę — jest po prostu gospodarczą koniecznością, zwłaszcza gdy się zważy, że również nawozy sztuczne nie mogą dać należytych rezultatów jeżeli gleba nie zawiera dostatecznej ilości próchnicy, gdyż wówczas nie stanowi ona dla rośliny żywotnego środowiska.



Na rysunku oznaczonym numerem 11 widzimy przestarzały sposób kiszania paszy — zwykły dół w ziemi. 12. Przekrój kiszarni czworokątnej. 13. Przekrój kiszarni okrągłej z ruchomym żurawiem. 14a. Łatwy sposób napełniania kiszarni za pomocą nadstawki. 14b. Wygodne opróżnianie kiszarni. 15. Drewniany daszek do podnoszenia.

kiedy do drobni rolnicy dysponowali dostateczną ilością ściółki?

Zwyczajaj jednak w okresie zimy, tak czy owak obornik nie może się pomieścić w ciasnej oborze i wówczas wyrzuca się go bezładnie przed oborę, gdzie traci bardzo wiele na wartości zanim zostanie przyorany w polu

To też nie dziwnego, że wspomniane kursy (finansowane przez Min. Roln. i R. R. i przeprowadzone przez Związek Samopomocy Chłopskiej) — wywołały wśród chłopów duże zainteresowanie. Wyraził się ono niebawem we wroście zapotrzebowania — cementu!

J. Czech.

Pasze treściwe są zbyt drogie

Obfite deszcze doskonale wpłynęły na stan łąk i pastwisk, co możemy już zaobserwować, że zwiększona ilość dostarczanego mleka do mleczarni spółdzielczych. Rolnicy hodowcy nie poprzestają jednak na żywieniu krów tylko paszą zieloną. Większość z nich kupuje paszę treściwą, odnosząc się z coraz większym zaufaniem do mieszanki produkowanej w Kutnie przez „Społem”.

Mieszanka ta, sporządzana przez znanego w Polsce hodowcę prof. WSGW Szczekin-Krotowa, daje bardzo dobre rezultaty. Mimo dużego zainteresowania tym produktem rolnicy jednak nie mogą się zaopatrywać w dostatecznej ilości, a to ze względu na zbyt wysoką cenę tej mieszanki, która wynosi 3250 złotych za 100 kg. Przy najlepszej zatem kalkulacji i racjonalnym żywieniu krów mlecz-

nych trudno mówić tu o opłacalności. Powiatowy Związek Samopomocy Chłopskiej interweniował w tej sprawie w „Społem”, otrzymując przyrzeczenie tańszego skalkulowania paszy treściwej.

Mieszanka ta nie może być długo magazynowana, a po dłuższym okresie leżenia w magazynach musi być ponownie przerabiana, co razi „Społem” na dość poważne koszty.

Obniżenie ceny wpłynie niewątpliwie na zwiększenie popytu i usunie ryzyko magazynowania tego artykułu.

Dla spopularyzowania krajowej mieszanki należało by przeprowadzić pokazowe żywienie pod ścisłą kontrolą instruktora hodowlanego Powiatowego Zw. Samopomocy Chłopskiej i przy współudziale czynnika społecznego.

Jak nauczyć się mleczarstwa?

Chcąc kształcić się w zawodzie mleczarstwa, podajemy do wiadomości, że wstąpienie do Państwowego Gimnazjum Mleczarskiego jest uwarunkowane ukończeniem 2-letniej praktyki zorganizowanej w mleczarni szkolegowej lub 4-letniej praktyki w jakiegokolwiek bądź mleczarni.

Praktykanci otrzymują bezpłatnie mieszkanie i utrzymanie przez cały okres trwania praktyki.

O uzyskanie praktyk mogą się ubiegać ci wszyscy, którzy dopiero mają zamierzać wstąpić do zawodu mleczarskiego i są przyjmowani na pierwszy rok praktyki. Inni natomiast

którzy posiadają już praktykę w jakiegokolwiek bądź mleczarni, o ile mają 2 lata praktyki niezorganizowanej mogą być przyjęci na drugi rok praktyki zorganizowanej z tym, że muszą zdać egzamin z zakresu 1-go roku praktyki zorganizowanej.

Podania należy kierować do dyrekcji Państwowego Gimnazjum Mleczarskiego we Wrześni, dołączając życiorys, świadectwo szkolne i 1 fotografię.

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 15 sierpnia 1948 r.

Bliższych informacji udziela dyrekcja Gimnazjum.

Bony na otręby tracą ważność od 15 czerwca

Z dniem 15 czerwca br. tracą ważność wszelkiego rodzaju bony na otręby i makucho, wydawane w akcji związanej skupu zboża lub mleka.

Polskie Zakłady Zbożowe uprzedzają w związku z tym ogół zainteresowanych, iż po tym terminie żadne pretensje z tytułu posiadania bonów nie będą uznawane. Zarządzenie to nie dotyczy jednak innych artykułów premiowanych, które są związane z zakupem zboża, jak artykuły włókiennicze, skóra itd.

Rośliny gatunkowe podlegają ochronie

W związku z obowiązującą ochroną roślin gatunkowych będą pociągani do odpowiedzialności ci, którzy kupują, sprzedają lub przenoszą chronione i rzadkie drzewa, krzewy i rośliny.

Poniżej podajemy spis roślin objętych ochroną: drzewa — cis, limba, brzoza olcowska. Krzewy i krzewiczki — wiśnia karłowata, wawrzynek — wilcze łyko, wawrzynek główkowy, bluszcz, różanecznik żółty i modrzewnica północna. Rośliny zielne: rzadsze rodzaje paproci, wszystkie gatunki widłaków oprócz kłosów zarodnikowych, które nie są objęte ochroną, lilia złotogłów, szafran, kosańce i niektóre rośliny storczykowate, zawilec narcyzowy i zwyczajny, pełnik europejski, sasanki, roszki długolistne, okrągłolistne i średnie, mikołajek nadmorski, goryczki, szarłatki, dziewięciolil bezłodygowy.

Czytajcie „Głos Chłopski”

Lewica socjalistyczna dąży do jedności

Z rezolucji Międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej w Warszawie

W toku obrad, socjaliści polscy, węgierscy i czechosłowaccy przedstawili Konferencji gospodarcze oraz społeczne osiągnięcia demokracji ludowej. Stwierdzono, że mimo straszliwych zniszczeń, produkcja przemysłowa w krajach demokracji ludowej przekroczyła poziom przedwojenny. przy jednoczesnym wzroście stopy życiowej mas pracujących, podczas kiedy kraje zachodnio-europejskie nie mogą poszczycić się podobnymi osiągnięciami.

W dalszym ciągu rezolucja stwierdza, że również i inne kraje powinny drogą wiodącą ku socjalizmowi poprzez demokrację ludową, gdyby zostały zabezpieczone przed naciskiem imperializmu i mogły budować bazy państwa ludowego na szczytach ustroju kapitalistycznego, osłabionego wojną.

Ale, jak czytamy dalej, kraje zachodnie zostały stały poddane przy pomocy planu Marshalla interesom kapitału finansowego przemysłowych monopolów amerykańskich i ich eksponentów europejskich, co w konsekwencji prowadzi do zahamowania rozwoju gospodarczego Europy, obniżenia stopy życiowej, bezrobocia, a wreszcie wiedzie do utraty prawdziwej niezależności narodowej.

Uczestnicy Konferencji stwierdzili, że plan ofensywy imperialistycznej spaliłby na pałeczkę, gdyby natrafił na zjednoczone siły klasy robotniczej zaatakowanych przez siebie krajów. Imperializm jednak znalazł sojuszników w prawicowych kierownictwach większości partii socjalistycznych Europy zachodniej, które uniemożliwiły zwanie szeregow robotniczych, zawierając sojusz z grupowaniami politycznymi burżuazji, kierowanymi przeciwko partii komunistycznej. Przywódcy ci zrezygnowali tym samym z niezależności klasowej ich własnej partii, przechodząc przez fałszywą „teorię trzeciej siły” aż do rzeczywiście zdrady proletariatu. Kierowane przez nich partie socjalistyczne stały się prawdziwą trzecią siłą imperializmu, czynnikiem rozkładu w ruchu robotniczym. W tym stanie rzeczy „Comiso” stało się narzędziem rozbijania ruchu robotniczego.

Jedność klasy robotniczej naczelnym zadaniem

Jedność klasy robotniczej jest kluczowym problemem przyszłości świata i naczelnym zadaniem, stojącym przed socjalistami i komunistami na całym świecie. Rozmaite są formy tej jedności i drogi, które ku niej prowadzą. Jedność ta jest niezbędna, ale formy jej realizacji zależą w każdym kraju od warunków społecznych i historycznych.

Rezolucja stwierdza w dalszym ciągu, że

Jak już donosiliśmy, w dniach 5 i 6 czerwca 1948 r. obradowała w Warszawie Międzynarodowa Konferencja przedstawicieli partii i grup socjalistycznych Finlandii, Francji, Węgier, Włoch, Polski oraz Czechosłowacji. Obecnie podajemy w obszernych wyjątkach treść uchwalonych rezolucji.

w krajach demokracji ludowej współpraca obu odłamów ruchu robotniczego doprowadziła do stopniowego zbliżenia ideologicznego i politycznego, a w końcu do połączenia ruchu robotniczego we wspólnych partiach.

Konferencja stwierdziła znaczenie zjednoczonych partii robotniczych krajów demokracji ludowej dla każdego międzynarodowego ruchu robotniczego i prowadzonej przez siebie walki.

Konferencja wezwała wszystkich prawdziwych socjalistów do nieustannej walki o jedność klasy robotniczej przeciwko oportunistom i kapitulantom, przeciwko źródłom rezygnacji i świadomej oraz przeciwko wszystkim wpływom, wrogim interesom klasy robotniczej, które mogą rozwinąć się w łonie ruchu robotniczego.

Socjaliści obradowujący w Warszawie stwierdzili, że świat kapitalistyczny wykazał swą niezdolność do wykorzystania wspaniałych możliwości technicznych, jakie daje nauka współczesna. Kapitaliści widzą w nowej wojnie jedynie rozwiązanie kryzysu, a demokracje kapitalistyczne zwracają do coraz to większego ograniczenia wolności osobistych, prądu i nędzy i wojnie. Koncentracja kapitału, militarystyka i wzrost antagonizmów społecznych wciągają je na drogę nowych dyktatur, które mają za zadanie przedłużenie istnienia ustroju niesprawiedliwości społecznej.

Jedynie socjalistyczna organizacja światła rozwiąże sprzeczności międzynarodowe i pozwoli na uniknięcie wojen.

Socjaliści wzywają proletariuszy wszystkich krajów do udzielenia poparcia tym wszystkim, którzy obecnie bohatersko walczą o pokój i wolność. Konferencja przesyła pozdrowienia masom pracującym Grecji, które przelewają swą krew w walce o uwolnienie ojczyzny spod krwawej dyktatury, narzuconej i popieranej przez rządy imperialistyczne. Słowa braterskiego pozdrowienia przesyła socjaliści również i innym bojownikom całego świata, a mianowicie republikanom hiszpańskim, bojownikom Chin, Izraela, oraz ludom kolonialnym, walczącym przeciwko uciskowi kapitalistów. Socjaliści przesyłają pozdrowienia przeciwstawiającym się wojnie demokratom, a w pierwszym rzędzie postępowym Amerykanom, opierającym się zbrodniczym planom trustów kapitalistycznych.

Rezolucja kończy się wezwaniem do pracy nad jednością Europy, bez której nie może na całym kontynencie zapanować dobrobyt, ani też nie może być zażegnana groźba imperializmu niemieckiego.

Konferencja wita z radością pokojową inicjatywę Związku Radzieckiego, która natchnęła nadzieją wszystkie narody i wzywa do włączenia wszystkich sił dla poparcia tych propozycji, zmierzających do wyzwolenia ludzkości od kosmaru wojny. Rezolucja ogólna kończy się wezwaniem proletariuszy wszystkich krajów do połączenia się pod sztandarami rewolucyjnego socjalizmu dla pokoju, dobrobytu i postępu na drodze ku bezpiecznej i radosnej przyszłości.

Rezolucja w sprawie włoskiej partii socjalistycznej

W osobnej rezolucji zajęła obradująca w Warszawie Konferencja stanowisko w sprawie włoskiej partii socjalistycznej. Konferencja socjalistyczna w Warszawie potępiła z oburzeniem rolę pseudo-socjalistycznej prawicy międzynarodowej.

Stwierdzając, że włoski lud odniósł zwycięstwo moralne i okazał się na dalszą metę silniejszy od reakcji, Konferencja Socjalistyczna w Warszawie przekazała swe życzenia Włoskiej Partii Socjalistycznej, wyrażając jej swoje uznanie i szacunek za politykę nieugiętej jedności klasy robotniczej, prowadzoną w niezwykle ciężkich warunkach. Konferencja Socjalistyczna w Warszawie zachęca Włoską Partię Socjalistyczną do twardego i bezkompromisowego utrzymania tej postawy, która pozwoli wykorzystać siły moralne narodu włoskiego, prowadząc lud do zwycięstwa i wypróbowane w dniach walki kwietniowej.

Rezolucja w sprawie Palestyny

Osobną rezolucję uchwalono także w sprawie Palestyny.

Konferencja uznaje słuszną sprawę narodu żydowskiego, który tyle wycierpiał od zbrodni hitlerowskiej, wyraża sympatię dla jego walki o niepodległość i uważa ją za część wielkiej walki wyzwolenczej mas pracujących wszystkich krajów Bliskiego Wschodu.

Konferencja przesyła pozdrowienia masom pracującym Izraela i wyraża nadzieję, że ostateczne rozwiązanie sprawy palestyńskiej nastąpi zgodnie z interesami żydowskich i arabskich mas ludowych.

Przemysł bawełniany w maju

Stabsze fabryki muszą usunąć swe braki

W ubiegłym miesiącu, jak już donosiliśmy, przemysł bawełniany wykonał plan w przedsiębiorstwach średnioprzednych w 122 proc., w przedsiębiorstwach średnioprzednych w 97 proc., w przedsiębiorstwach odpadkowych w 118 proc., w tkalniach surowych w 108,6 proc., a w tkalniach wykończonych w 105 proc.

Wyniki pracy przemysłu bawełnianego za miesiąc maj wskazują wyraźnie na to, że przewyższył on ostatecznie niedociągnięcia ub. roku. Plany produkcyjne w przedsiębiorstwach średnioprzednych i odpadkowych są wykonywane z nadwyżką, a produkcja tkanin surowych i wy-

kończonych również przekracza plan.

Niewielki niedobór w przedsiębiorstwach średnioprzednych może i powinien być w najbliższym czasie zlikwidowany dzięki dalszemu zwiększeniu obsługi wrzecion oraz poprzez zatrudnienie i wyszkolenie nowych przadek.

Z drugiej jednak strony stwierdzić trzeba, że nadwyżki osiągnięte przez przemysł bawełniany są jeszcze zbyt niskie na to, aby plan roczny, zgodnie z przedmowymi zobowiązaniami, mógł być wykonany przed końcem roku w określonym terminie.

Jeżeli plan roczny, ma być wykonany przed

terminem, jeżeli rzeczywiście kraj ma otrzymać przewidziane miliony metrów tkanin ponad plan, to fabryki słabiej pracujące muszą się podciągnąć i lepiej wykonać swe zadania produkcyjne.

Do fabryk bawełnianych, najsłabiej pracujących w kraju, należały PZPB w Zdunskiej Woli, PZPB Nr 14 i PZPB Nr 9.

W przedsiębiorstwach średnioprzednych wykazały niedobór PZPB Nr 2, PZPB Nr 5, PZPB Nr 6, PZPB w Zgierzu i PZPB w Częstochowie choć w tkalniach fabryki te plany wykonały z nadwyżką.

Plan miesięczny ze znaczną nadwyżką wykonały: PZPB Nr 1 (przedziałnia „cienka” 128,7 proc., „średnia” — 114,1 proc., „odpadkowa” — 125,8 proc., tkalnia — 103 proc.), PZPB Nr 3 (przedziałnie — 101 proc. i 124 proc., a tkalnie — 110 proc.), PZPB Nr 4 (tkalnia 133,2 proc.), PZPB Nr 7 (przedziałnia — 109 proc., a tkalnia — 124 proc.), PZPB Nr 8 (przedziałnia — 101 proc., a tkalnia 112 proc.), PZPB Nr 16 (przedziałnia — 130 proc.), PZPB Nr 17 (tkalnia 109 proc.), PZPB Nr 22 (106 proc.), PZPB w Pabianicach (tkalnia — 114,2 proc.), a przedziałnia od 102 do 129 proc.), PZPB w Ozorkowie (przedziałnia średnioprzedna — 103 proc., przedziałnia odpadkowa — 130 proc., a tkalnia — 116 proc.). Dobre wyniki osiągnęły również PZPB w Belchatowie, Żelowie, Andrychowiu i Żyrardowie.

Co się tyczy fabryk na Ziemiach Odzyskanych to osiągnęły one w ubiegłym miesiącu znaczny sukces, wykonując plan we wszystkich rodzajach produkcji (przedziałnie średnioprzedne — 103 proc., przedziałnie odpadkowe — 125 proc., a tkalnie 104 proc.). Ziemie Odzyskane przodują w produkcji.

Jak wynika z przytoczonych cyfr, większość fabryk bawełnianych wykonuje swe zobowiązania. Nieliczne fabryki, pozostające w tyle, pogarszają jednak (w skali ogólnobranzowej) wynik pracy fabryk przodujących.

Te fabryki przede wszystkim winny więc usunąć braki istniejące w ich pracy i zwiększyć wytwórczość.

Hołd pamięci poległych bohaterów

13 m. h. czwarta rocznica największej bitwy

2-tygodniowe walki oddziałów A.L. w lasach Lipskich

Trwająca dwa tygodnie heroiczna bitwa partyzancka Armii Ludowej na Lubelszczyźnie rozpoczęła się dnia 8 czerwca 1944 roku wielkim manewrem sił niemieckich, mających na celu okrazenie i zniszczenie skoncentrowanych w lasach lipskich polskich oddziałów partyzanckich.

Ze względu na zbliżającą się ofensywę radziecką (Armia Radziecka forsowała wówczas linię Bugu) Niemcy dążyli za wszelką cenę do uzyskania spokojnego zaplecza dla swej cofającej się armii. Kosztem osłabienia odcinka frontu wschodniego skoncentrowali oni do walki w lasach lipskich trzy frontowe dywizje piechoty, Korpus kawalerii kalmuckiej oraz znaczne siły żandarmerii, policji i SS. W sumie Niemcy zgromadzili ok. 40 tys. wojska wraz z artylerią, czołgami i lotnictwem.

Wielkim siłom niemieckim przeciwstawiła się zwycięsko 3 tysiące partyzantów polskich i radzieckich, zgromadzonych w poszczególnych oddziałach partyzanckich i brygadzie Ziemi Lubelskiej Armii Ludowej, pod dowództwem płk. Szelesta oraz w brygadach partyzanckich radziec-

W dniu 13 czerwca miały 4-ła rocznica największej bitwy partyzanckiej w Polsce, jaką stoczyły oddziały Armii Ludowej w lasach lipskich i Janowskich z przeważającymi siłami hitlerowskimi.

W związku z tą niezapomnianą rocznicą w dniu tym w Lublinie odbędzie się uroczystość złożenia hołdu pamięci poległych w walce bohaterskich żołnierzy AL.

Ponadto w akcji wzięły udział: oddział aktywny PPR, oddział B.Ch. oraz oddział NOW ze zgrupowania „Ojca Jana”, podporządkowanego Armii Krajowej.

Głównie uderzenie niemieckie na pozycje partyzanckie nad rzeką Branwią nastąpiło dnia 14 czerwca 1944 r. o godz. 6-ej rano.

Bitwa, do której Niemcy wprowadzili artylerię, czołgi i lotnictwo, trwała do godz. 11-ej w nocy. Po całonocnym zwycięskim odparciu bezustannych ataków niemieckich, partyzanci, pod osłoną nocy, przedarli się na po-

łudnio-wschód w kierunku miejscowości Cisy i Szeligi, znosząc po drodze oddział kawalerii kalmuckiej, a następnie przedarli się do puszczy Solskiej.

22 czerwca oddziały partyzanckie ponownie ruszyły do wyczerpującego marszu środkiem puszczy Solskiej, napotykając po drodze na obóz AK pod dowództwem mjr. Kaliny. Mjr. Kalina odrzucił propozycję skoncentrowania sił i wspólnego przedarcia się do okrazenia. Decydując się na samodzielne działanie, wpadł on, niestety, ze swymi oddziałami w kocioł, w którym pod ogniem samolotów i artylerii oddziały te zostały całkowicie rozbite.

Tymczasem oddziały Armii Ludowej w najcięższych warunkach marszowych skierowały się ku północy i przedzierając się szturmem przez linię niemiecką, wyrwały się z okrazenia. Dnia 25 czerwca analizy się one poza terenem „pacyfikacji” w pobliżu Terespoła.

W początkach lipca oddziały AL powróciły do lasów lipskich, gdzie prowadziły dalsze działania bojowe.

13



Wzruszony musiał nawet na chwilę odejść na stronę. Nie chciał być obecny przy otwieraniu trumny.

Sprawne ręce pomocników lekarza po kilku uderzeniach młotkiem podniosły wieko. Lekarz pochylił się i szepem rozkazywał pomocnikom podawać sobie potrzebne instrumenty. Jeden z nich trzymał wielką latarnię, która oświetliła tę ponurą scenę. W świetle tym wypywały z ciemności czarne sylwetki kłazy ementarnych i starych posągów. Wokoło zaś panowała nieprzejrzana ciemność nocy sierpniowej. Cisza ementarna pełna by-

ła dziwnego i trwożnego napięcia. Wreszcie lekarz podniósł głowę i nagle zawołał:

— Znalazłem! Wszystko jest teraz jasne...

Płotnikowi instynktownie rzucił się do lekarza. Doktor pociągnął sędziwego śledczego w kierunku trumienki. Spojrzenie Płotnikowa padło na jakąś ciemną masę: poczuł odurzający trupi zapach i, mimo woli, na sekundę zamknął oczy. Tymczasem do świadomości jego doszły pełne znaczenia słowa lekarza:

A, więc, podejrzenia i niejasne przypuszczenia Płotnikowa w pełni znalazły swe potwierdzenie. Doktor oświadczył, że dziewczynka niewątpliwie została uduszona. Szczegółowa i fachowa ekspertyza wykryła wewnętrzne złamanie i naruszenie chrząstek gardłowych. Uszkodzenie tych chrząstek mogło powstać tylko od ściśnięcia ręką. Pętla zaś mogła jedynie przyczynić się do uszkodzenia chrząstek w pewnych ustalonych miejscach. Jasnym było, że Tamusia została najpierw uduszona, dopiero później włożono ją już martwą do pętli.

— Prawdopodobnie małą włożono do pętli dopiero po upływie pewnego czasu — twierdził lekarz — co wskazuje, że wewnętrzny krwotok nie powstał na skutek zaruconej na szyję pętli. Przypuszczam, że gdy zainscenizowano samobójstwo przez powieszenie, dziewczynka już nie żyła. W literaturze kryminalnej mamy kilka jaskrawych przykładów podobnych przestępstw, które nawet posiadają ustalony skręślenie naukowe. Jest to zabójstwo, które nosi wszystkie cechy wyrafnowanej premedytacji.

Dopiero o świcie zostały zakończone wszystkie formalności ekshumacji zwłok i został za-

protokółowany sensacyjny wynik szczegółowej ekspertyzy. Tajemnicza sprawa nabrała zupełnie innego sensu i Płotnikowi stanął wobec nowej zagadki. — Jaka jest namowicie rola Szarapowa w tym niesamowitym przestępstwie i kto właściwie mógł zabić małą, dziewięcioletnią dziewczynkę? Komu zależało na śmierci tego dziecka i w jakim celu inscenizowano później samobójstwo Tamusi? Po rozmowie z prokuratorem młody sędzia śledczy postanowił działać energicznie. Jakież wewnętrzne przeczucie mówiło mu, iż stoi przed rozwiązaniem strasznej i krwawej zagadki.

Płotnikowi zdecydował się na stanowczy krok. Miał w kieszeni podpisany przez prokuratora rozkaz przeprowadzenia rewizji mieszkania starego agronoma. W asyście dwóch milicjantów sędzia śledczy udał się do Szarapowa. Była jeszcze bardzo wczesna godzina i stary prawdopodobnie spał, bo milicjanci musieli dobijać się przez kilka minut.

(D. c. n.)

Prace przy remoncie statku „Zew Morza“, który służyć będzie jako nowy statek szkoleniowy, prowadzone przez stocznice Północną w Gdańsku, posunęły się tak daleko, że będzie on mógł już wkrótce rozpocząć rejsy.

„Zew Morza“ jest dwumasztowym szkunerem, pojemności 114 BRT, długości — 31,3 mtr., szerokości — 6,5 mtr. posiada motor o sile 160 KM. Statek pomieści 30 uczniów i praktykantów.

WYRÓŻNIENI ROBOTNICZY ROLNI PNZ. SZKOŁĄ SIĘ NA ZARZĄDCÓW

Dyrekcja Państwowych Nieruchomości Ziemi w Cieplicach-Zdroju na Dolnym Śląsku zorganizowała 7-miesięczny kurs zarządców majątków państwowych, w którym bierze udział 160 osób.

Na kursie tym szkolą się robotnicy rolni PNZ, wyróżniający się zdolnościami, oraz przodownicy pracy.

Ponad sto tysięcy uczestników młodzieżowego współzawodnictwa pracy na wsi

Młodzieżowe współzawodnictwo pracy na wsi obejmuje w chwili obecnej już 100.000 młodzieży wiejskiej.

Jak informuje Centralny Komitet Współzawodnictwa, obecnie działa na terenie całego kraju 14 wojewódzkich komitetów młodzieżowego współzawodnictwa pracy na wsi. 102 komitety powołano na szczeblu powiatowym, przy czym 60 z nich zorganizowała młodzież samorzutnie, niezależnie od akcji planowanej przez Centralny Komitet Współzawodnictwa. Komitety Współzawodnictwa powstały również w poszczególnych gminach i gromadach o łącznej liczbie 212-ta.

Na czoło współzawodnictwa, zarówno pod względem liczby uczestników, jak i wyników w pracy, wysuwają się młodzi chłopcy woj. rzeszowskiego i olsztyńskiego, w nimi i dą woj. białostockie i gdańskie.

Formy współzawodnictwa są róż-

W trosce o zdrowie społeczeństwa

Państwowy Zakład Higieny przeprowadza kontrolę artykułów spożywczych

Z okazji odbytego niedawno zjazdu kierowników Oddziałów Badania Żywności Państwowego Zakładu Higieny, opracowano sprawozdanie z działalności instytucji w zakresie badania środków żywnościowych.

Państwowy Zakład Higieny posiada swą centralę w Warszawie oraz 13 filii w miastach wojewódzkich. Gdańsk i Gdynia, posiadające dotychczas wspólnej oddział PZH, otrzymały ostatnio oddzielne placówki przy czym oddział

w Gdyni zajmuje się kontrolą produktów żywnościowych w portach Wybrzeża. PZH uruchomił również ostatnio filię w Radomiu oraz zamierza stworzyć podobny ośrodek w Wałbrzychu.

O rozwoju działalności Państwowego Zakładu Higieny świadczy m. in. wzrost liczby dokonanych prób produktów w ciągu 3-letniej działalności; w roku 1945 dokonano 15.424 próby, w roku 1946 — 51.484, a w roku 1947 — już 68.959.

Zjazd postanowił zwrócić uwagę na dalszą kontrolę żywności w kraju. Dotychczas to będzie m. in. produktów mlecznych, wypieku chleba, jakości dostarczanego na rynek mięsa oraz wszelkich produktów, których używanie może wpłynąć szkodliwie na zdrowie.

Ważnym odcinkiem działalności PZH była współpraca z Polskim Komitetem Żywnościowym w dziedzinie kierowania pracami nad zagadnieniami żywienia oraz problemami przetwórczego przemysłu żywnościowego.

Komunikat

KW PPR w Łodzi zawiadamia, że dnia 14 czerwca br. o godz. 10 odbędzie się w KW PPR w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 55 odprawa towarzysząca odpowiedzialnych za pracę sekcji oświatowej przy Powiatowych i Miejskich Komitetach PPR.

Przybycie obowiązkowe.

Wydział Propagandy KW PPR w Łodzi

Obóz wędrowny studentów na trasie Szczecin — Elbląg

Centralny Zarząd Funduszu Stypendialnego TBS im. T. Kościuszki przy Wyższych Szkołach Pedagogicznych w Polsce z siedzibą w Łodzi, organizuje 4-tygodniowy obóz wędrowny na trasie Szczecin — Elbląg. Obóz rozpocznie się 10 lipca br. Plan pracy obozu przewiduje: 1). Utworzenie grup badawczo-naukowych, mianowicie geograficzno-geologicznych, historycznej i literackiej, kierowanych przez siły naukowe Uni-

wersytetu Łódzkiego. 2). Urządzenie wieczorów świetlicowych, ognisk i pogadanek propagujących cele i znaczenie T-wa Burs i Stypendiów; oraz 3). Doraźną pomoc w pracach miejscowego społeczeństwa. Materiał naukowy zebrany przez obóz, a dotyczący przemorskiego regionu Polski, będzie następnym szczegółowo rozpracowywany na zebraniach samokształceniowo-swieclicowych w bursach TBS.

rodne. Młodzież woj. gdańskiego współzawodniczy w hodowli drobiu, tworzeniu brygad dla tepienia chwastów i brygad traktorzystów. Poważne osiągnięcia notują młodzi traktorzyści gdańscy; przecierali oni dziennie po 3,8 ha ziemi. W woj. białostockim młodzież z 20 kół wiejskich ZWM i

„Wici“ założyła 43 pola doświadczalne, wyremontowała własnymi siłami świetlicę, zorganizowała ludowy zespół artystyczny i sportowy. Młodzież pow. Bielsko - Podlaskiego zorganizowała 117 pól doświadczalnych oraz założyła 23 przyzmy kompostowe.

Spółdzielczo - Państwowa Centrala Mięsna uporządkuje rynek mięsny w kraju

W dniu 1 czerwca b. r. nastąpiło połączenie dotychczasowej Rolniczej Centrali Mięsnej Sp. z o. o. z działem mięsnym Funduszu Aprowizacyjnego. Instytucje te utworzyły Spółdzielczo-Państwową Centralę Mięsną przed którą stoją zadania w zakresie uporządkowania rynku mięsnego.

Centrala Mięsna jako czynnik pla-

nujący rozmiary hodowli zwierząt rzeźnych organizować będzie skup żywo i obrót przetworami mięsnymi. Centrala dążyć ma do upolnoczenia handlu mięsem przez organizowanie terenowych spółdzielni obrotu zwierzętami rzeźnymi i ściąganie nadwyżki żywo z rynku wiejskiego. W chwili obecnej istnieje już 700 punktów spełu, obsługujących 45 spółdzielni zbytu zwierząt rzeźnych. Według planu ilość spółdzielni wzrośnie w najbliższym czasie do 60, obejmując około 2000 punktów spełu.

Obecnie Centrala przeprowadza akcję kontraktowania trzody chlewnej, która przyniesie na około 40 tysięcy tuczników. Majątki państwowe zakontraktowały dotychczas 18 tys. tuczników, a drobnymi właścicielami gospodarstw rolnych — 25 tysięcy. Centrala odgrywać będzie jednocześnie rolę koncesjonowanego pośrednika pomiędzy miastem a kupcami prywatnymi, skupującymi w terenie zwierzęta rzeźne. Przewidziana będzie także akcja przygotowywania zwierząt opasowych. Rolnik otrzymywać będzie od Centrali paszę na tuczenie zamówionego przez Centralę żywo.

Plan rozwoju spółdzielczej sieci skupu przewiduje stworzenie 60 okręgów gospodarczych, z których ściągane be-

dą zwierzęta rzeźne. Centrala dostarczać będzie m. in. mięso na potrzeby aprowizacyjne dla stołówek.

Jak poinformował przedstawiciel pracy dyrektor nowej Centrali, ob. Grzegorzewski istniejąca dotychczas Rolnicza Centrala Mięsna (Rolmies) dokonała w 1946 r. obrotów w wysokości 27 tys. ton; w r. 1947 — 54 tys. ton, a w pierwszym kwartale r. b. 23 tys. ton. Wskazuje to na stały wzrost doprowadzania artykułów mięsnych na rynek krajowy.

W roku ubiegłym wyprodukowano w 13 tuczarniach własnych i spółdzielczych 516 ton drobiu białego, z czego wyeksportowano ponad 290 ton wartości około 245 milj. zł. Planowany obrót drobiem w roku bieżącym wyniesie około 900 ton. W ciągu pierwszych 5 miesięcy r. b. wyeksportowano do Anglii bekmy wartości ponad 920 milionów zł. W przygotowaniu znajduje się obecnie eksport szynki w puszkach do Palestyny oraz eksport dalszych konserw mięsnych do Anglii.

Przetwórnictwo własne Centrali Mięsnej planują na rok bieżący wykonać około 8,9 tys. ton przetworów wartości 3.410 milionów zł. Plan produkcji na pierwszy kwartał r. b. wykonany został w 115 proc.

Trzydniówki junaków „Służby Polsce“

Dla młodzieży podlegającej „Służbie Polsce“ w woj. poznańskim, która nie została narazie zmobilizowana do poszczególnych batalionów — zorganizowano t. zw. „Trzydniówki“, w czasie których wykonuje ona prace o charakterze społecznym.

Szereg powiatów notuje już konkretne rezultaty prac. W powiecie krotoszyńskim junacy walczyli przyczynili się do zelektryfikowania wsi Trzebnica oraz zradiofonizowania wsi Reń-

ska. W pow. krotoszyńskim junacy obsadzili m. in. podwójnym szeregiem drzew morwy 200 m drogi, boisko zaś potrójnym rzędem sosny.

W powiecie Nowotomyskim młodzież S. P. naprawiła 3 km drogi na trasie Złocin — Grodzisk. W Nowym Tomysku zaś uporządkowała cmentarz Bohaterów Armii Czerwonej. W miejscowości Stawiszyn w pow. kaliskim junacy naprawili strzelnicę, w Czarnkowie rozplanowali park miejski i obsadzili go drzewami.

Zywe pomniki ku czci Kościuszki

Towarzystwo Gniazd Sierocych i Wiosek Kościuszkowskich

Poniżej zamieszczamy deklarację ideowo - programową Towarzystwa Gniazd Sierocych i Wiosek Kościuszkowskich, uchwaloną na Walnym Zgromadzeniu Towarzystwa w dniu 30 marca 1948 r.

Zasadniczą ideą i programem Towarzystwa jest, zgodnie z samą jego nazwą, opieka nad sierotami, dziećmi opuszczonymi — ofiarami wojny, przez danie im zastępczego domu rodzinnego w należnych warunkach zdrowotnych, w bezpośredniej styczności z przyrodą i pracą, mają się wychowywać w duchu umiłowania cnót obywatelskich T. Kościuszki i demokratycznych ideałów Polskiej Ludowej.

Domy te pod nazwą „Gniazd“ oraz

związane z nimi gospodarstwa rolne, możliwe wzorowo urządzone i prowadzone mają stanowić żywe pomniki ku czci T. Kościuszki. Towarzystwo przyjmuje dzieci bez różnicy wyznania, ras i pochodzenia społecznego. Na Ziemiach Odzyskanych specjalną opieką otacza się dzieci po autochtonach, w celu ich repolonizacji.

Towarzystwo prowadzi działalność ściśle uzgodnioną z władzami państwowymi w oparciu o ich pomoc, jak i o pomoc społeczeństwa, reprezentowanego we władzach Towarzystwa przez przedstawicieli demokratycznych organizacji społecznych i politycznych, zainteresowanych ogólnonarodową sprawą opieki nad masą sierot powojennych.

Dziecińce w pow. łowickim i koneckim

Związek Samopomocy Chłopskiej nie tylko zajmuje się stroną gospodarczą wsi — duży nacisk kładzie na opiekę nad zdrowiem mieszkańców wsi, a zwłaszcza nad zdrowiem dziecka. Jednym z przejawów tej działalności jest organizowanie dziecińców letnich, gdy rodzice zajęci są pracami w polu. Obok innych powiatów, o których już pisaliśmy powiat łowicki organizuje w tym roku 15 dziecińców: 4 dziecińce w gm. Bolimów dla 113 dzieci; 3 — w gminie Baków, dla 80 dzieci, 2 — w gm. Nieberów dla 45 dzieci, 2 — w gm. Kiernozla dla 65 dzieci, 1 — w gm. Lu-

bianków dla 30 dzieci, 1 — w gm. Domaniewice dla 25 dzieci, 2 — w gm. Kompina dla 85 dzieci.

W pow. koneckim organizuje się 12 dziecińców: w gromadzie Ruda Białaczewska dla 46 dzieci, w grom. Hurcisko dla 75 dzieci, w grom. Dziebałtów dla 75 dzieci, w grom. Kazanów dla 60 dzieci, w grom. Pomorzany dla 30 dzieci, w grom. Wyszyna Falkowska dla 30 dzieci, w grom. Mokra dla 105 dzieci, w grom. Barkowice dla 50 dzieci, w grom. Radesiów dla 30 dzieci, w grom. Rogów dla 60 dzieci, w grom. Skotniki dla 40 dzieci, w grom. Odroważ dla 60 dzieci.

FILHARMONIA MIEJSKA W ŁODZI (nowa sala Narutowicza 20)

W programie najbliższego koncertu symfonicznego w piątek dnia 11 bm. usłyszymy dwie nowości współczesnej literatury muzycznej: Brittena „Passacaglia” i Prokofiewa Baśń symfoniczną „Piotruś i Wilk”.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO Dziś o godz. 19-ej arcydzieło Szekspira „OTELLO”.

TEATR POWSZECHNY Dziś, o godz. 19-ej farsa francuska z XV-go wieku „Mistrz Piotr Pathelin” oraz „Grzegorz Dyndała” Mollera.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Dziś i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach.

TEATR „SYRENA”, Traugotta 1 Dziś i codziennie o godzinie 19.30 komedia G. Dregely w opracow. i z piosenkami Jerzego Jurandota.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34 Dziś i codz. o godz. 19.15 farsa Noela Cowarda „SEANS”.

KINA

- ADRIA — „Aleksander Newski”, godz. 16.30, 20.20; w niedz. 16.30.
BAJKA — „Pirgow”, godz. 18, 20; w niedz. 16.30.
BAŁTYK — „Zagubione dni”, godz. 16, 18.30; w niedz. 16.30.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr 15”, godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — „Biały Kieł”, godz. 16, 18, 20; w niedz. 14.
MUZA — „Ostatni Etap” godz. 18, 20; w niedz. 16.
POLONIA — „Życie Emila Zoli”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
PRZEDWIOSNIE — „Czarodziejskie ziarno”, godz. 18, 20; w niedz. 16.
ROBOTNIK — „Plomień nowego Orleanu” godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROMA — „Znak Zorro”, godz. 18, 20; w niedz. 16.30.
REKORD — „Gubernantka”, godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.
STYLOWY — „Timur i jego drużyna”, 16.15, 18.15, 20.15; w niedz. 14.15.
ŚWIT — „Moje Uniwersytety”, godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.
TATRZY (w ogrodzie) — Niewidzialny Detektyw 17, 19, 21; w niedz. 15.
TECZA — „Timur i jego drużyna”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
WISLA — „Casablanka”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
WŁÓKNIARZ — „Życie Emila Zoli”, godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13.
WOLNOŚĆ — „Zagubione dni”, godz. 15, 17.30, 20; w niedz. 12.30.
ZACHETA — „Pepita Jimenez”, 18.30, 20.0; w niedz. 16.30.

Co usłyszymy przez radio

12.50 (Ł) Interludium z płyt. 13.00 D. c. Koncertu popularnego. 13.20 Odczyt dla maturzystów. 13.35 Przerwa. 14.00 „Muzyka radziecka”. 14.30 „Porozmawiajmy” — audycja dla dzieci. 14.50 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty). 15.10 (Ł) Wiadom. lokalne. 15.15 (Ł) Chwila muzyki z płyt. 15.20 (Ł) „Film środkiem kultury”. 15.30 (Ł) „Cztery Rapsodie”. 16.00 Dziennik. 16.25 „Nasze uzdrowiska”. 16.30 „Z życia młodzieży Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika”. 16.35 Radiowy poradnik językowy. 16.50 (Ł) Przewod. Deleg. Komisji Specjalnej ob. St. Majej wygłosi pogadankę pt. „Walka o stabilizację życia gospodarczego w Łodzi”. 16.55 (Ł) Chwila muzyki. 17.00 Muzyka symfoniczna (płyty). 17.45 „Nowe książki”. 18.00 „Dla każdego coś miłego” w przerwie — „Colas Breugnot”. 20.00 Dziennik. 20.50 „Wiosna Łódź”. 21.00 SCHUMAN — Etyudy Symfoniczne. 21.30 „Koniec ballady” — słuchowisko. 22.10 „Dawna muzyka”. 22.45 (Ł) Koncert zyczeń. 22.56 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro.

Ze sportu

Warszawa czy Łódź?

Od intuicji kapitanów i większego zrozumienia zespołów będzie zależał wynik dzisiejszego spotkania



aledwie kilka dni upłynęło od de nerwującego meczu LKS-u z Polonią, człowiek nie zdążył jeszcze przyjąć do równowagi duchowej, a tu znów czeka nas dzisiaj druga próba nerwów... mecz Łódź — Warszawa o puchar śp. Kałuży. Na tym samym boisku ujrzymy dzisiaj wielu tych samych graczy, których oglądaliśmy w niedzielę — tylko zespoły, w których będą grali — będą inne, toteż gra będzie zapewne też inna i wynik ditto. Nie radzimy więc z góry przesądzać porażki łodzian. Piłka nożna jest okrągła...

Reprezentacja Warszawy jest oparta na graczach Polonii i Legii, a więc na dwóch najlepszych klubach warszawskich, reprezentację zaś Łodzi jest zlepkiem bardziej urozmaiconym, a to z tego względu, że poziom piłkarstwa łódzkiego jest bardziej „wyrównany”. Poziom naszych drużyn ligowych nie daleko odbiega od poziomu klubów A-klasowych. Jaki będzie wynik meczu, to doprawdy trudno przewidzieć. O ile każdy miłośnik piłki nożnej orientuje się w wartościach poszczególnych drużyn ligowych, zna na pamięć ich zalety i wady, o tyle jest pozbawiony tych kryteriów, jeśli chodzi o reprezentacje, gdyż te grają przeważnie w składach, że tak się wyrażymy, przypadkowych, zależnych od wyczucia i intuicji kapitanów okręgowych. Wobec przedławiania sezonu rozgrywkami

Dzisiaj na stadionie LKS-u odbędzie się spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek o puchar Kałuży pomiędzy reprezentacjami Łodzi i Warszawy. Drużyny wystąpią w składach następujących: Warszawa — Skromny (Borcz), Gierwałowski, Serafin, Waśko, Szcurek, Wiśniewski, Mordarski, Szymański, Oprych, Górski i Cyganik. Łódź — Szczyrzyński (Komar), Włodarczyk, Jędrzejczak, Korporowicz, Urban, Miller, Szański, Janeczek, Baran, Cichoński, Koczewski, Łącz. Rezerwa — Pietrzak. Początek meczu o godz. 18. Na przedmecz o godz. 16.45 finał turnieju szkół łódzkich dla dorosłych o puchar ŁOZPN. Grają drużyny Państwowego Gimnazjum Mechanicznego Salezjanów i Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej.

Przed wjazdem do Budapesztu

Koszykarze i szczypiorniści

szlifują formę na obozie w Warszawie



WARSZAWA (obsł. wł.) — Dnia 10 bm rozpocznie się na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie obóz treningowy dla zawodników i zawodniczek w piłce koszykowej oraz dla drużyny męskiej szczypiorniaka, przewidzianych do reprezentacji Polski na Igrzyska Bałkańskie. W składzie zawodników i zawodniczek powołanych na obóz

W drużynie szczypiorniaka w miejsce Włodarczyka (Chrobry), Dylewicz (Warta), Knopka (Zjednoczenie — Bydgoszcz), Ulatowskiego (YMCA — Łódź), Kuehna (Cracovia) i Kaczmarka (Pogoń — Katowice), powołano: Gawohla, Klika, Langosza, Leleka (wszyscy KS Chrobry) oraz Kulika, Helfojera, Kałużę (Leopolia). Obóz pod kierownictwem trenera PZPR — Pachli, trwać będzie do wyjazdu na Igrzyska. Drużyny wyjadą: do Budapesztu (szczypiorniak 15—20 bm.) — 15 zawodników, do Sofii (koszykówka 23—30 bm.) — 12 zawodniczek i 12 zawodników.

ligowymi nie ma, niestety, czasu na zgranie się takiej reprezentacji w czasie kilku nawet wspólnych treningów. Bardzo często wychodzą na boisko gracze, którzy z sobą bardzo dawno już nie grali (lub nawet może wcale), toteż nie dziwnym, że akcje ich nie są płynne i każdy gra raczej na „własną nogę”.

Czasami jednak bywa tak (czego nie bywa w sporcie), że jakiś duch wstąpi w jedne i drugie szeregi i oba zespoły zagrają płynnie, po prostu wpadną w trans zespołowości, ale powiedzmy otwarcie zdarza się to bardzo rzadko. Przeważnie gra jest chaotyczna, ale nie pozbawiona jednak pikanterii w postaci nieobliczalnych zagrań no i samego wyniku.

Na koniec jeszcze jedna uwaga. Zespół składający się z słabszych graczy, bardziej jednak rozumiejący się, może roznieść w proch i pył reprezentację, złożoną choćby z samych asów. O tym powinni pamiętać kapitanowie okręgów i ci wszyscy, dla których poza Włodarczykiem, Hogendorfem i Baranem nikt nie egzystuje.

Grzywocz w dobrej formie

Reprezentacja Śląska zwycięża Morawy 10:6



ZABRZE (obsł. wł.) — Rozegrany we wtorek w Zabrzu międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Moraw i Śląska, zakończył się zwycięstwem Polaków 10:6. Gwóździem programu było rewanżowe spotkanie w wadze muszej między mistrzem Czechosłowacji i reprezentantem kontynentu, Majdlochem a mistrzem Polski Kasperczakiem. Polak wypadł znacznie lepiej, niż w pierwszym spotkaniu, walczył już bez tremy i przez dwie rundy był równorzędny przeciwnikiem.

wysoko wypunktował Dworacka. W wadze ciężkiej Szymura nie znalazł odpowiedniego przeciwnika i rozstrzygnął walkę przez k.o. Goście wypadli słabo, a ich nieczysty sposób walki spowodował dwie kontuzje Polaków (Rademacher i Nowara). Najlepszym boksem czeskim był Majdloch oraz półciężki Major. Wyniki techniczne walk przedstawiają się następująco: waga musza: Majdloch (M) wygrał na punkty z Kasperczakiem. Przez pierwsze dwie rundy mistrz Polski był równorzędny przeciwnikiem. W trzecim starciu przeważa Majdloch, który wygrywa walkę nieznacznie na punkty. Waga kogucia: Dworacek (M) przegrał wysoko na punkty z Grzywoczem. Przez wszystkie trzy starcia przeważa zdecydowanie Ślązak, który dwukrotnie posyła Czecha na deski. Waga piórkowa: Bina (M) wypunktował Rudnera; przez dwie rundy młody Ślązak był równorzędny przeciwnikiem a o zwycięstwie

Czechą zdecydowała lepsza kondycja w ostatecznej rundzie.

Waga lekka: Dłuhos przegrał na punkty z Rademacherem. Pierwsza runda wyrównana. W drugiej Polak atakuje i po jednym z ciociów Dłuhos jest na deskach. Od tego momentu Czech słabnie i przegrywa walkę wysoko na punkty.

Waga półśrednia: Horak (M) uległ na punkty Sznajdrowi. Przez wszystkie trzy starcia przeważa Ślązak, który wykazał znakomitą kondycję.

Waga średnia: Hajek (M) przegrał wysoko na punkty z Nowarą. Polak miał od pierwszej chwili zdecydowaną przewagę techniczną nad przeciwnikiem i zwyciężył wysoko na punkty.

Waga półciężka: Major (M) wypunktował Urbaniaka. Czech miał przewagę fizyczną nad przeciwnikiem, dysponował silniejszym ciosem i walkę rozstrzygnął zdecydowanie na swoją korzyść.

Waga ciężka: Mitrenga (M) przegrał w drugiej rundzie przez techniczny k.o. z Szymurą. Czech walczył nieczysto, dążąc stale do zwarcia. W drugiej rundzie po ciosie w żołądek dał się wylczyć.

W ringu siedzieli w zmianie Verecky (Morawy) i Federowicz (Śląsk), na punkty — Neuding i Klapsia (Śląsk) oraz Verecky (M). Mecz odbył się na otwartym powietrzu i zarosnął ponad 8 tysięcy widzów.

Sensacja w białym sporcie

Drobny zwycięzca Parkera

PRAGA (obsł. wł.) — W rozegranym w Pradze spotkaniu tenisowym najlepszy tenisista Czechosłowacji, Jaroslav Drobny, pokonał czołowego tenisistę USA — Franka Parkera-Pajkowskiego 6:3, 5:7, 3:6, 6:3, 6:3. Mecz wywołał wielkie zainteresowanie i rozegrany był przy pełnionej widowni.

Heino Lipp

probuje dziesięciohoju

Mistrz Europy i Związku Radzieckiego w pchnięciu kulą, Estończyk Heino Lipp, startować będzie w tegorocznych mistrzostwach lekkoatletycznych ZSRR w dziesięciohoju.

Na ostatnich zawodach lekkoatletycznych w Tallinie, Lipp oprócz doskonałych rezultatów w rzutach kulą i dyskiem osiągnął szereg b. dobrych wyników w konkurencjach, wchodzących w skład dziesięciohoju. M. in. w biegu na 110 m przez płotki uzyskał czas 16,2 sek. (najlepszy tegoroczny wynik w Związku Radzieckim), a bieg na 100 m wygrał w czasie 11,6 sek.

O puchar Kałuży

Kraków - Poznań 8:3



KRAKÓW (obsł. wł.) Rozegrany we wtorek w Krakowie mecz piłkarski o puchar śp. Kałuży, przyniósł wysokie zwycięstwo gospodarzom. Jedenastka Krakowa górowała nad przeciwnikiem

najlepiej wypadł Parpan, Kohut, Gracz i Jakubik. Drużyna poznańska wypadła słabo. W drużynie pokonanych najlepsi byli Czapczyk i Chmielewski w ataku. Bramki dla Krakowa zdobyli: Kohut — 6, Gracz i Mamoń po 1. Dla Poznania Czapczyk — 2 i jedna samobójcza. Sędziował ob. Przybysz. Widzów około 7.000.

Uwaga Kolporterzy!

Prenumeraty zbiorowej »GŁOSU ROBOTNICZEGO« i »TRYBUNY WOLNOŚCI«

Z dniem 10 czerwca 1948 r. w sprawach dotyczących zmian ilościowych, wpłat, reklamacji należy zwracać się do Dzielniczki Polskiej Partii Robotniczej w obrębie której dany zakład pracy się znajduje.

Table with 3 columns: L.p., Adres, Telefon. Lists addresses and phone numbers for various districts in Łódź.

WYDZIAŁ KOLPORTAŻU RSW „PRASA” DELEGATURA ŁÓDŹ